Nr. 288. **Sobota 17. Grudnia 1864.** **Rok III.**

Wychodzi codziennie o godzinie trzeciej popołudniu.

Przedpłata wynosi:

		kwartalnie	miesięcznie
	MIEJSCOWA we Lwowie	3 złr. 75 ct.	1 złr. 30 ct.
Z przesyłką poczt.	w państwie austrjack.	4 „ 80 „	1 „ 60 „
	do Prus	4 tal.	1 tal. 10 sg.
	„ Rzeszy niemieckiej	5 „	1 „ 20 „
	„ Szwecji i Danii	6 „	2 „
	„ Francji	20 frank.	7 frank.
	„ Anglii i Belgii .	17 „	6 „
	„ Włoch i Szwajcarji	23 „	8 „
	„ Turcji i ks. Nadd.	17 „	6 „

Numer pojedyńczy kosztuje **8** centów.

GAZETA NARODOWA.

Przedpłatę przyjmują:

Bióro Administracji „GAZETY NARODOWEJ“ przy ulicy Wałowej pod l. 285 m., tudzież wszystkie urzęda pocztowe austrjackie.

OGŁOSZENIA (Inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą od miejsca objętości wiersza drobnym drukiem 6 centów, oprócz opłaty stęplowej 30 centów za każdorazowe umieszczenie.

Przedpłatę i ogłoszenia na całą Francję przyjmuje jedynie p. Ludwik Płoński w Paryżu Boulevard du Prince Eugène 59.

W Wiedniu przyjmuje ogłoszenia i prenumeratę bióro anonsowe p. Alojzego Oppelika. Wollzeile Nr. 22.

LISTY wszelkie winny być przesyłane „franco“. LISTY reklamacyjne nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu. RĘKOPISMA nadsyłane do redakcji nie zwracają się i będą niszczone.

Od wydawnictwa.

Prenumerata na Gazetę Narodową.

Z przesełką pocztową: Rocznie 19 złr. 20 cnt. — półrocznie 9 złr 60 cnt. — kwartalnie 4 złr. 80 cnt.

Bez przesełki pocztowej w miejscu: Rocznie 15 złr. — półrocznie 7 złr. 50 cnt. — kwartalnie 3 złr. 75 cnt. — miesięcznie 1 złr. 30 cnt.

Razem z prenumeratą na Gazetę Narodową przesyłać można i prenumeratę na **Dziennik Literacki**, który pod redakcją Jana Dobrzańskiego wychodzić będzie od 1. stycznia dwa razy w tygodniu jak dawniej, i z **Dodatkiem powieściowym** co tydzień.

Z Dodatkiem powieściowym z przesyłką pocztową: Rocznie **12** złr. 50 ct. — półrocznie 6 złr. 30 ct. — kwartalnie 3 złr. 70 ct.

Bez Dodatku powieściowego z przesyłką pocztową: Rocznie 10 złr. 50 ct. — półrocznie 5 złr. 30 ct. — kwartalnie 2 złr. 70 ct.

Dodawane do **Dziennika Literackiego ryciny** i **opisy mód** kosztują kwartalnie 50 centów.

Wraz z prenumeratą na Gazetę Narodową nadesłać można prenumeratę na dwutomową powieść Alberta Gorowskiego, p. t. **Wychowanica** (Przedruk z Dziennika Literackiego). — Cena egzemplarza **2 złr**. Pierwszy tom nadesłany zostanie z początkiem stycznia, drugi z początkiem marca 1865.

Upraszamy o wczesne nadsyłanie prenumeraty, aby można wcześnie przysposobić adresy, a prenumeranci nie doznawali żadnej zwłoki w przesełce.

Sprzeczności.

Każda reprezentacja konstytucyjna, nietrzymająca się stałych zasad, wytkniętych jej w ustawie, nieprzestrzegająca tej ustawy ściśle, lecz idąca za chwilowemi natchnieniami, musi wpaść w sprzeczności, z których wywikłać się jej trudno. W takie sprzeczności zawikłała się większość wiedeńskiej Rady państwa.

Rząd ogłosił stan oblężenia, nie powołując się bynajmniej w manifeście na § 13. ustawy lutowej. Rada państwa w adresie przeciwnie żąda, aby się ministerstwo usprawiedliwiło podług § 13. Trzeba było albo uznać, albo wystąpić z protestem i oskarzeniem — tymczasem wystąpiono z żądaniem usprawiedliwienia. Nie sądzono tego kroku jak on był istotnie uczyniony, bo nie miano ku temu ochoty czy odwagi ani wobec narodów, ani wobec rządu. Lecz w braku tej odwagi, trzeba było milczeć a nie wpadać w sprzeczności i żądać aby ministerstwo to usprawiedliwiało podług ustawy lutowej, co już z góry jako poza ustawą zdziałane oznaczyło. Centralistom więc teraz nic nie pozostało jak tylko albo abdykować, albo naśladować proroka, który najpierw wołał aby góra przyszła do niego, a gdy góra nie usłuchała go, to sam poszedł do niej.

Druga sprzeczność, którą słusznie ministerstwo mogło zarzucać większości Rady państwa, jest niekonsekwencja w postępowaniu. Gdy zaprowadzono stan wojenny w Węgrzech, nikt w Izbie nie żądał wtedy zastosowania § 13. ustawy lutowej i nikt i obecnie tego nie zażądał. Więc czego nie czyniono przez lat trzy z powodu stanu Węgier, tego konsekwentnie czynić się nie powinno i co do Galicji!

Lecz idźmy dalej. Żądając od rządu przestrzegania ustawy lutowej, trzeba również i samej Izbie ściśle trzymać się tej ustawy. Przyznając przez trzy lata rządowi pełnomocne i nieograniczone prawo, zmieniania Rady szczuplejszej w pełną, prawo dające się uzasadniać tylko koniecznością, a nie ustawą lutową, to w mniejszej rzeczy, dotykającej już nie całe państwo, lecz tylko jednę prowincję, nie ma się prawa żądać od rządu, aby się trzymał [illegible] lutowej, a nie względów konieczności.

A nawet obecna Rada państwa pełną jest tylko z konieczności i udzielności monarszej, a nie według ustawy lutowej. Ustawa do pełnej Rady, każe zwołać reprezentantów wszystkich krajów austrjackich. Obecnie nie powołano delegatów z Węgier, Kroacji, Wenecji. Jeżeli Rada państwa pomimo tego braku ukonstytuowała się w pełną, i tem samen uznała zupełną udzielność monarszą (Machtvollkommenheit), iż w razie konieczności uzupełniać lub zawieszać chwilowo może kardynalne warunki ustawy lutowej, bez odnoszenia się do §. 13 ustawy: dla czegóż nie uznała od razu i zupełnej udzielności monarszej w ogłaszaniu stanu oblężenia? Jest w tem sprzeczność widoczna, niekonsekwencja, bijąca w oczy.

Trzeba zawsze trzymać się zasad stałych, ale nie stosować się do chwilowych natchnień. Nie można raz pomijać ustawę, gdzie nam z tem wygodniej, a znowu wysuwać ją naprzód, gdzie nam to na rękę, jak to Izba uczyniła w adresie. Niekonsekwencjami nie umocni się własnego stanowiska, przeciwnie, podkopuje się je coraz więcej.

Chwilowy konflikt między Izbą a rządem zdaje się iż ministerstwo usunie wniesieniem ustawy o stanie oblężenia, czem ani Izba nie przejdzie na stanowisko rządu ani rząd na stanowisko Izby. Będzie to jeszcze najszczęśliwsze wyjście z sprzeczności, w które Izba się zawikłała w jednej sprawie. Lecz oprócz tej jednej sprawy są jeszcze inne, w które Izba zawikłała się niekonsekwencjami w zachowaniu się wobec rządu i narodów przez nieprzestrzeganie ścisłe ustawy. Sprzeczności te wyjdą na jaw w stosunkach pełnej Rady do szczuplejszej, i tych obu znowu do sejmów krajowych. Czy znajdzie się i wtedy wyjście z tych sprzeczności, bez wywołania konfliktu?

Rozprawa nad mandatem posła Rogawskiego

(Dokończenie.)

Poseł Schindler. Chcę przypatrzyć się tej kwestji ze strony politycznej. Cała rozprawa przypomina mi walkę, która raz już w Izbie się odbyła, mianowicie gdy list pasterski biskupa Trydentu wzięto pod obrady. Dzisiaj widzieliśmy jak z tej strony, która wtedy znalazła przynajmniej objektywne poparcie, w odwet inne postawiono twierdzenie, mianowicie, że samowola okazać się może także jako najczystsze prawo konstytucyjne. *Noblesse oblige!*

Zwracając się przeciw tokowi dowodów z przeciwnej strony, t. j. od tych, którzy wniosek wydziału uważa[illegible], za swe własne zdanie, powiada mowca, że pomimo kilku bardzo jasnych wykładów jeszcze nie może przyjść do przekonania, że większość wydziału słuszną powzięła uchwałę. Przeciwnik powiada: „Stan oblężenia wolno zaprowadzać prawnie, mianowicie podług §. 13 konstytucji, a choćby go nawet zaprowadzono nieprawnie, to jest on zawsze prawnie istniejącym, skoro go tylko wolno prawnie zaprowadzać.“ Z ławy ministrów słyszeliśmy wprawdzie niedawno, że stan oblężenia nie podług ustaw zaprowadzono, i że jest on kwestją siły a nie §u 13. Przeciwnicy powiadają: „Jeżeli stan oblężenia był bezprawnie zaprowadzony, to musi być prawnym; my chcemy, ażeby był prawnym, my chcemy mieć spokój“ (wesołość).

„Stanowisko ministerstwa wydaje mi się ze wszech miar łatwem do pojęcia, lecz nie mogę pojąć stanowiska przeciwników w Izbie. Skuteczność ustawy zasadniczej mało jest §em 13 gwarantowana. Jeżeli jeszcze przybędzie teorja stanu oblężenia, zaprowadzać się mającego z pełności wszechwładzy panującego, natenczas zaprawdę muszę pytać, jakież jeszcze pozostaną gwarancje dla konstytucji?

Należałoby się zastanowić nad genezą konstytucji w Austrji. My — woła mowca — nie wzięliśmy sobie konstytucji, nam ją dano; sposób nabycia konstytucji ludu austrjackiego jest równie dobry jak i rzetelny; my mamy wszelką przyczynę obstawania przy prawach, których nam udzielono, i niedozwalania wykładu ustaw wyłącznie na niekorzyść konstytucji.

Były minister sprawiedliwości przy rozprawach nad kwestją duńsko-niemiecką wyraził się tutaj. „Przyjęta darowizna jest także traktatem, a z traktatu można prawa dedukować.“ Do tego muszę dodać: „Ilekroć nad głowami ludu wzniósł się gorąco pożądany ptak, który na swych lotach nosi złoty napis: konstytucja i wolność! zawsze niebawem urządzono polowanie na niego. Ze wszech stron rzucano pociski na jego pierze (wesołość), aż mniej lub więcej pokaleczony upadł w krzaki. Potem żądano od ludu, ażeby zapłacił za wystrzelony proch i koszta polowania (wesołość). Szczególna rzecz, że w prywatnem prawie hołdując zasadzie utrzymania w nietykalności prawa prywatnego wszelkiemi sposobami, na polu praw publicznych okazuje się pewne niedbalstwo. O! wtedy serce staje się nadzwyczaj obszernem a sumienie przestronnem, jeżeli tylko chodzi o zatratę czegokolwiek z prawa publicznego. Zdaniem niektórych ludzi, byłoby najlojalniej, aby zabrać wszystkie manatki i wrócić sobie do domu, lub jeszcze lepiej, aby dla większej wygody do domu nas posłano (wesołość). Jeżeliby ta teorja była słuszną, iż stan oblężenia jest tylko rozporządzeniem siłami wojskowemi, to wtedy nic więcej nie potrzeba, tylko kazać ostro nabijać, aby załatwić mnóstwo kwestyj życia konstytucyjnego. Żadne cofanie się w tym świecie politycznym nic już niepomoże, konstytucja wynikła z surowej konieczności a cyfry to wielka potęga. Czyżby może chciano znowu eksperymentować rządami, złożonemi z pretorjanów, jezuitów i biurokratów? czyżby można się spodziewać, że wrócą się znowu błogie czasy Aranjuez?

Zadaniem reprezentacji państwa jest ciągnąć wóz po stromej drodze do góry. Jeżeli wóz stoczy się z góry, to spadnie w przepaść, w której czyhają postacie, których nie chcę bliżej określać. Każdy pogardza rewolucją, ja także. Ale obok ubolewania godnych krzyków rewolucji, istnieje także rewolucja cicha i spokojna, którą robić mogą mężowie stanu przeciw prawom ludu. Dla tego lojalnie należy trzymać się praw. Z serca życzyłbym, ażeby ustawa, mająca regulować zaprowadzenie stanu oblężenia, inną poszła drogą jak ustawa o odpowiedzialności ministrów. W przeciwnym razie może się stać, że uchwały pieniężne przyjdą do skutku pod warunkami bardzo krytycznemi.

Prezes uwiadamia, że posłowie Berger i Zyblikiewicz zapisali się do głosu. Zyblikiewicz się potem wymazał.

Poseł Berger: Wywodami pojedyńczych mowców nie czuję się spowodowanym do zaniechania wniosku, który już zapowiedziałem. Jeźliby wniosek ten nie został przyjętym, musiałbym głosować przeciw wnioskowi wydziału, gdyż jestem tego zdania, że wyroki sądów wojennych nie mogą być podciągane pod §. 17. regulaminu wyborczego dla sejmu. Jestem wszakże tego zdania, że dopóki legalność stanu oblężenia a tem samem i kompetencja sądu wojennego nie zostaną skonstatowane, nie mogę się nawet czuć spowodowanym do porównania, czyli wydany wyrok odpowiada prawu czy nie. Wydany bowiem przez niekompetentne sądy wyrok, nie istnieje dla mnie wcale, dla tego też odrzucam z góry to stanowisko i zwracam się do strony politycznej. Tu zaś znajdnję się w prostej sprzeczności z oświadczeniami p. barona Pratobevery, gdyż nie widzę, aby ze względu na art. I. dyplomu, rozporządzenie stanu oblężenia dało się wytłómaczyć w jaki inny sposób, jak tylko ten, że nastąpiło właśnie podług prawa. Na ową hypotezę, która z źle zrozumianej lojalności forytuje wniosek wydziału, rzucił jak należy, dostateczne światło w swej świetnej mowie dr. Schindler. Rząd usiłuje wytłumaczyć stan oblężenia innemi hipotezami; odwołuje się do konieczności bronienia państwa; to jednak, co rząd ma na celu, jest obok §. 13 jawnego jeszcze tajny §. 13., z którym taktycznie to czynić może, co się lęka światła praw.

Jeżeli Izba według wniosku wydziałowego, z stanowiska bar. Pratobevery, da się nakłonić do orzeczenia utraty mandatu Rogawskiego, nadałaby rządowi prawo bezkarności, którego się on sam po uchwałach w debatach adresowych nie mógł spodziewać. Jeżeli baron Pratobevera mniema, że gdy się nie uzna stanu oblężenia podług §. 13 za legalny, to wywoła się chaos — chętnie przypuszczę tę możliwość. W unikaniu tego wszakże ma rząd największy interes i posiada prosty środek do tego: usprawiedliwić się, aby nie powstał chaos.

Tak jak dziś stoi kwestja, nie jesteśmy w stanie powiedzieć, że stan oblężenia tylko legalnie został zaprowadzonym. Musimy czekać z naszemi sądami; a i możemy czekać, dopóki się Wysoki rząd nie namyśli. Dla tego stawię wniosek:

„Wysoka Izba raczy uchwalić: Rozstrzygnięcie pytania, czyli Karol Rogawski, z powodu potwierdzonego w wyższych instancjach wyroku sądu wojennego, ddto Lwów d. 18. lipca 1864, utracił osobistą zdolność, być członkiem Izby, zostaje odroczonem aż do chwili, kiedy Wysoki rząd wyłoży Radzie państwa w myśl §. 13 ustawy głównej o reprezentacji państwa z d. 26. lutego 1861, powody i skutki stanu oblężenia, zaprowadzonego w Galicji i Krakowie obwieszczeniem z d. 27. lutego 1864.“

Prezydent stawi co do tego wniosku kwestję poparcia. Wniosek popartym został dostatecznie.

Sprawozdawca dr. Waser: Jest to trudny i gorzki obowiązek dla posła, występować przeciw swemu koledze i domagać się tego, aby nie był nadal członkiem Izby. Ponieważ jednak wychodzę z przekonania, że także Wysoka Izba zastrzega sobie w tem uchwałę decydującą, to oznaczonem zostaje przez to zarazem i stanowisko, które ja mam zająć. Jest to stanowisko sędziego, wolne i dalekie od wszelkiego względu stronniczego.

Mowca zwraca się najpierw przeciw wnioskowi odroczenia, postawionemu przez dr. Bergera. Jest to rzeczą naturalną, że wniosek, który wzbudza mniemanie, iż przezeń nabędzie praktycznego waloru jakieś prawo konstytucyjne, że wniosek taki znajduje zwolenników, zwłaszcza gdy idzie o prawo, które we wszystkich Izbach państw konstytucyjnych bywa bacznie strzeżone, a na które i ta Izba przy debatach adresowych silny nacisk położyła; t. j. prawo żądania od rządu usprawiedliwienia i wyłuszczenia powodów i skutków stanu oblężenia w Galicji, poczem nastąpiłaby uchwała. Wykonywanie tego konstytucyjnego prawa, do jakiejkolwiekbądź by zaprowadziło uchwały, nie może mieć żadnego wpływu na rozstrzyganie o wniosku wydziałowym. Izba wypowiedziała w adresowych debatach, że oczekuje wytłumaczenia powodów i skutków zaprowadzonego w Galicji stanu oblężenia, a po tem co powiedziano ze strony ministerjalnej, mowca nie wątpi, że rząd nie usunie się od tego obowiązku, i że w tej sprawie złożonym zostanie ze strony Izby wydział.

Rezultat może być dwojaki: albo Izba pochwali te środki, a wtedy nie będzie zachodzić żadna wątpliwość także co do pierwszych środków, albo też je potępi. Wtedy zachodzi pytanie, jaki wpływ wywrze potępiony w zasadzie środek na dedukowane zeń skutki? Prawdziwe potępienie nie może jednak żadnego wpływu wywrzeć na logiczne następstwa, może być wyrażone w rezolucji, że stan wyjątkowy w Galicji ustać powinien, ale wotum to nie może mieć żadnego wpływu na możliwe uchwały Izby.

Któż bo może twierdzić, że przez przyjęcie wniosku wydziałowego orzeka się bezkarność ministerstwa, albo, że Izba nie będzie mogła powiedzieć w swoim czasie: „ganimy ten środek,“ lub oświadczyć: „ministerjum jest odpowiedzialne za środek, którego ani za pilny, ani za konieczny nie uważamy?“ Gdzie w tem leży antycypacja, gdzie bezkarność? Alboż ma się w tem zamykać nacisk na ministerstwo, jeżeli Izba dziś przyjmie wniosek odroczenia, jeżeliby ministerjum nie spełniło swego obowiązku, który wyrażony jest w adresie? Tego nie pojmuję. Zdaniem mowcy, uchwała Izby może o stanie oblężenia ze względu na przeszłość wyrzec tylko naganę — może wszakże ze względu na przyszłość położyć tamę temu środkowi. Rdzenią tej sprawy jest pytanie, czyli przez to, że się zatwierdzenie środka stawi jako warunek jego waloru — osiąga wstecz działającą siłę tej uchwały. Jeżeli uczynimy kompetencję sądów wojennych zawisłą od legalności, to jasną jest rzeczą, że stawimy jedną kwestję jako warunek drugiej. Mowca nie jest z pewnością panegirzystą §. 13, który jest unikaniem w dyplomach konstytucyjnych. Wszyscy życzą sobie najgoręcej, aby paragraf ten został zrewidowanym i uzupełnionym; ale póki Izba jako sędzia zajmuje stanowisko konstytucyjne, dopóty wstrzyma się mowca od wszelkiego obszerniejszego tłumaczenia tej konstytucji. Mowca pojmować będzie §. 13 tak ściśle, jak się przedstawia. Ze stanowiska prawa nie przysłuża Radzie państwa w ogóle prawo aprobowania, lecz tylko prawo osądzania takich środków. Rada państwa powinna osądzić materjalne, wewnętrzne uprawnienie, ale nie formalne istnienie; powody i skutki egzystencji, a nie egzystencję samą; Rada państwa badać powinna skuteczność, ale prawodawcze współdziałanie do tego środka nie przysłuża Izbie. Przysłuża jej tylko krytyka jego, a tem samem i prawo, znieść stan wyjątkowy.

Po przytoczeniu dwóch nie bardzo trafnych przykładów z historji angielskiego parlamentu na udowodnienie swego zdania — mówi dr. Waser dalej: Przypuśćmy, że ministerstwo nasze, podczas, gdy Izba nie obraduje, mogłoby uznać, iż prawa lichwiarskie nie są już do użycia, że z powodu gwałtownej potrzeby nastąpiła konieczność zniesienia tych praw. Jakoż staje się to na podstawie §. 13. Jeżeliby więc zebrana później Rada państwa, wysłuchawszy powody i skutki tego kroku, nie zechciała go potwierdzić, jak to się stało w pewnej Izbie niemieckiej, czyż miałyby wszystkie tymczasem załatwione interesa być nieważne; i czy myśli kto, że prawa lichwiarskie znowu mogłyby wejść w życie? Tego nikt myśleć nie może. Ztąd wypływa, że można rząd ganić i czynić odpowiedzialnym za przeszłość; możnaby nawet powiedzieć, że na-

leży rząd oskarzyć za krok taki, ale prawnej skuteczności kroku nie możnaby zaprzeczyć. Jeżeli więc wszystko to jest słusznem, czemuż zwlekać rozstrzygnięcie sprawy Rogawskiego, czemu ją odraczać?

Mowca zwraca się dalej przeciw uwagom dr. Hasslwantera o oddziaływaniu prawa wstecz i dodaje, że nie może sam zaprzeczyć, iż jako kryminalista musi zganić rząd, gdyż oddziaływająca moc rozporządzenia z 27. lutego na wszczęte śledztwa nie da się ze stanowiska umiejętności usprawiedliwić. Przez to jednak nie zmienia się kompetencja sądów wojennych ani na jotę, gdyż formalne upoważnienie do rozporządzenia nadaje §. 13.

Mowca usiłuje zbić tłumaczenie, jakie dr. Berger nadał terezjańskiemu *absolutio ab instantia*, i oświadcza, że i on uznaje, że §. 17 regulaminu wyborczego dla sejmów potrzebuje koniecznie rewizji. I sejm styryjski, do którego mowca należy, wniósł jednogłośnie zmianę regulaminu; ale dopóki prawo istnieje, dopóty nie można go pomijać. Mowca kończy zapewnieniem, że było to dla niego trudnem zadaniem, odgrywać rolę prokuratora wobec swego kolegi.

Dr. Berger zabiera jeszcze głos, aby uczynić osobistą uwagę. Nie wypowiedział on zdania, przeciw któremu polemizuje sprawozdawca, że dopiero następne uznanie przez reprezentację państwa czyni zarządzony na mocy §fu 13 środek prawnym. Mowca jest tego zdania, że zarządzony podług §fu 13 środek ma nawet wtedy legalny charakter, gdy mu Rada państwa odmówi następnego uznania.

Z ministrów nikt nie zabierał głosu.

Prezydent rozpoczyna głosowanie. Najpierw przychodzi pod głosowanie wniosek Bergera i pozostaje w mniejszości. Głosowali za nim tylko niektórzy posłowie z lewicy i Polacy, razem 38 posłów. Wniosek Szymonowicza pozostaje także w miejszości (tylko 27 głosów). Wniosek wydziału przyjęto znaczną większością.

Prezydent czyni uwagę, że podług §fu 4 regulaminu uwiadomi ministerjum względem zarządzenia nowego wyboru.

Na posiedzeniu d. 15. b. m. stało na porządku dziennym: 1) Sprawozdanie wydziałowe o propozycji rządowej względem podwyższenia restytucji cła i podatku konsumcyjnego przy wywozie cukru. 2) Sprawozdanie wydziału o propozycji rządowej względem zezwolenia 10-procentowego upuszczenia przy produkcji spirytualiów; a ewentualnie 3) pierwszy odczyt projektu ustawy o perjodycznym transporcie osób.

Przegląd polityczny.

Wczorajszą pocztą wieczorną otrzymaliśmy dopiero te dzienniki, które miały nadejść rano. Sprawozdania więc z posiedzenia czwartkowego, ostatniego przed świętami, nie mamy. Toczyła się na niem sprawa cukru i okowity, obie żywotne dla przemysłu rolniczego w krajach austrjackich. Cukier był szczęśliwszym od okowity. Przynajmniej zapadła względem niego uchwała, że podatek, opłacany przy wyrobie jego w kraju, ma być zwracany przy wywozie za granicę.

Sprawa gorzelniana stoi opłakanie. Niedość, że 10% zniżenie podatku, do którego widział się zmuszony sam rząd upadkiem bezprzykładnym gorzelń i całego przemysłu rolniczego, z tą gałęzią połączonego, było tak małe, iż żadnej dotykalnej ulgi nie mogło przynieść dla produkcji i handlu; — nie dość, że wydział zajmujący się tą sprawą poszedł w swej propozycji tylko o 5% dalej niżeli minister skarbu: ale nadomiar wszystkiego w Izbie objawiła się sprzeczność zdań, i rzecz poszła w odwłokę, wniosek odesłano znowu do wydziału, wzmocniwszy go 3ma członkami.

Z wiadomości paryzkich wypisujemy najciekawszą podług *Krak. Ztg.*, która donosi, że cesarska *la France* umieściła **protest duchownego komitetu polskiego** w Paryżu przeciw zniesieniu klasztorów polskich. Protest podpisany jest przez ks. kan. Karola Mikoszewskiego, który przewodniczy stowarzyszeniu duchownych polskich.

W **Hessenkassel** od wielu tygodni zachodzą znowu zatargi między kurfirsztem a ludem. — Londyńska *Morning Post* rozbiera z powodu tych zatargów konstytucyjnych w artykule kwestję, dla czego kontynetalne konstytucje tak często na papierze tylko istnieją. „Między wszystkiemi wyrazami technicznemi, powiada ten dziennik, któremi od 200 lat ludzkość mowę swą wzbogaciła, żadnego niezawodnie tak trudno określić, i żadnego użycie nie dało powodu do ważnych zawikłań — jak wyraz: „konstytucyjny“. — Narody lądu stałego starały się korzystać z naszych doświadczeń i żądały od rządów swych gotowych podług angielskiego wzoru skrojonych konstytucyj. Wysłuchano ich życzeń, lecz nadziei ich tem nie spełniono. Nic dziwnego, prosta tego przyczyna. Uszło baczności naśladowców konstytucji angielskiej, że zgodność, z którą trzy stany państwa razem pracują, po większej części zależy od ich obustronnych względów i poszanowania, i że właściwa istota angielskiej konstytucji zależy w tem poszanowaniu, w tym obopólnym szacunku jednego stanu dla praw drugiego. Zobowiązania, muszące spoczywać na moralnej sankcji, nie dadzą się jako ustawy stałe przyjąć do pisanej konstytucji. Przeszłoroczne spory króla pruskiego z parlamentem i adres, a raczej protest, który przed kilku dniami heskie Izby księciu swemu wręczyły, okazują jasno, jak mało wstrzymać może pewne pretensje konstytucja pisana... Biorąc rzeczy jak są, komicznym jest nonsens, iż taki mały niemiecki królik przybiera maniery wielkiego samowładcy; w związku jednakże z ostatniemi wypadkami w innych państwach Związku niemieckiego, tkwią w tem złe wróżby dla spokoju w Niemczech. Gdyby kurfirszt i pruski monarcha mieli znaleść naśladowców w innych państwach Związku niemieckiego, to teraz, gdy uwagi narodu niemieckiego nie zwraca już duńska wojna, wielki i nieubłagany ruch demokratyczny nie należałby do nadzwyczajnych zjawisk.“

Korespondencje Gazety Narodowej.

Paryż 11. grudnia.

(B) Chwilowe polepszenie zdrowia pana Mocquarda, sekretarza cesarskiego, zawiodło oczekiwania jego przyjaciół. Mąż ten, który tak ważny wywarł wpływ na ostatnie wypadki we Francji, zakończył życie. Mimowolnie myśl śledzi charakter tego męża stanu, który z ks. Persignym i ks. Mornym najwięcej się przyłożył do ustalenia cesarstwa we Francji. Czynny, pracowity, zdolny, miał tę rzadką cnotę, że się naprzód nie wystawiał; unikał rozgłosu, a raz całą nadzieję Francji uosobiwszy sobie w Napoleonie, jemu oddał swe myśli, stosunki i życie. Być może że i książę Persigny gotów na podobne poświęcenie, ale przecież mniej żyje w ukryciu i lubi aby jego pomysły, prace i działania znano i rozbierano. Książę de Morny niezawodnie dla Napoleona pracuje, ale nie można mu tej skromności, tego wyrzeczenia się samego siebie przypisać, jakiem się zmarły pan Mocquard odznaczał. Cesarz traci w nim nietylko przyjaciela, nietylko zdolnego doradcę, ale męża stanu, który niezawodnie wielki wpływ wywierał i na umysł cesarza i na jego najżyczliwszych stronników. Obchód pogrzebowy odbędzie się kosztem skarbu.

Przyjęcie konwencji z 15. września przez Izby prawodawcze włoskie, wywarło w Rzymie wpływ należny, wpływ, który tu w sferach wyższych był przewidziany. Dotąd kardynał Antonelli nie chciał słyszeć o konwencji, uważał ją za niebyłą. Przed kilku dniami porozumiewał się z posłem austrjackim i hiszpańskim. Śledził jaka była myśl gabinetów wiedeńskiego i madryckiego. Z niemałem dla siebie podziwieniem dostrzegł, że gabinet francuski w zupełnem porozumieniu z austrjackim i hiszpańskim działał. I Wiedeń dowodził i Madryt, że konwencja w niczem praw Rzymu nie narusza, że owszem rokuje mu swobodniejszą przyszłość. Od tej chwili radykalna zaszła zmiana w postępowaniu kardynała ministra. W najzaufańszem kole tak się wyraża: „Musimy przyjąć konwencję, ale będziem protestować.“ Inni dalej posuwają swoje domysły: zaręczają że Rzym nietylko przystanie na konwencję, ale że się już o przekazanie części długu rzymskiego z Włochami za pomocą Francji układa. Może w przypuszczeniach idziemy za daleko, ale przewidujemy, że przed wiosną Włochy będą uznane przez Hiszpanię, Rzym i Austrję. Najgoręcej tego życzymy, bo z dniem każdym przekonywamy się coraz więcej o związku i jedności Prus i Moskwy. Rozterka lub wojna na Zachodzie, tylko Petersburgowi usłuży. Pokój na Zachodzie, musi Turcję i Europę ocalić.

Pisma angielskie, daleko lepiej od francuskich oceniające stosunki zewnętrzne, tak samo się zapatrują na obecne położenie Europy. Z niespokojnością uważają postęp absolutyzmu i żądzę zaborów w gabinecie berlińskim. Izby prawodawcze w Wiedniu przeczuwają właściwe Austrji przeznaczenie. O to dziś idzie, czy państwo to, co w najtrudniejszych położeniach umiało przezwyciężać przeciwności, znajdzie dziś męża stanu, któryby odpowiedział wielkości powołania.

Kiedy ze wszech stron dochodzą wiadomości o ustaleniu państwa Włoskiego, kiedy Izby prawodawcze w Turynie odznaczyły się jednomyślnością i prawie wszystkie miasta z góry składają podatki, aby skarbowi przyjść w pomoc: systematyczni zwolennicy dawnego porządku cieszą się tak wielkim, im przychylnym wypadkiem. Możeby kto myślał, że jakie europejskie państwo dało usuniętym z małych tronów książętom krocie wojska i miliony złota, — nie; radość ich wywołał kalendarzyk gotajski. Znane jest tego almanaku przywiązanie do dawnych dynastyj. Otóż tam z nieopisaną radością czytają nieprzyjaciele Wiktora Emanuela, że panem Obojga Sycylii jest Franciszek burboński, że księztwo Parma należy do Roberta, że wreszcie Ferdynand toskański jest panem księstwa Toskańskiego. Nie dość na tem, trzeba jeszcze oznaczyć stolicę panujących. Otóż stolica Franciszka w Rzymie, Roberta w Szwajcarji a Ferdynanda w Dreznie. Czemże więc pozostał Wiktor Emanuel w tym gockim kalendarzyku? — oto małym królikiem Piemontu. Takiemi to drobnostkami pocieszają się poważne pisma stronnictwa ultraklerykalnego! Musimy dodać, że gdy niepoprawni, zaślepieni zwolennicy przeszłości niczego nie chcą się nauczyć, o niczem nie chcą zapomnieć, liczba światłych katolików coraz się powiększa. Teraz zwrócono tu uwagę na wymownego kaznodzieję, ks. Jacka (Hiacynthe): nietylko jego liczni słuchacze, ale wszystkie pisma uwielbiają wymowę kapłana, co przewiduje, że katolicyzm, zgodnie z swojem posłannictwem, ustali na ziemi panowanie swobody i miłości.

Z Hiszpanii dochodzą dwie ważne wiadomości. Pan Llorente, minister spraw zagranicznych, podał się do dymisji, która przyjętą została; zastąpił go Antoni Bonavides i wykonał przysięgę. Przyczyna i natura tej zmiany dotąd nie znana. Ten sam telegram, który przyniósł tę wiadomość, zapewnia, że p. Mon udaje się do Paryża z ważnem posłannictwem. Z tonu paryzkich pism półurzędowych, dziś dla polityki hiszpańskiej bardzo życzliwych, możnaby wnosić, że że p. Mon przywozi uznanie Włoch i przystąpienie do podanej przez cesarza myśli, t. j. do kongresu.

Powszechne oburzenie, jakie wywołał napad Północnych na statek „Florida“, wpłynął nawet na p. Linkolna. Postanowił dać zupełną satysfakcję Brazylii, — naganić i odwołać konzula, i kapitana statku. Na jedno tylko nie chciał przystać, a to na odprowadzenie „Floridy“ do portu, w którym neutralność była zgwałconą. Otóż dowiadujemy się, że statek „Florida“ przypadkiem zatonął i pana Linkolna z kłopotu wyprowadził.

W dniu jutrzejszym oddaną zostanie ostatnia posługa p. Mocquardowi. Wiadomość o śmierci powiernika zaufanego mocno zmartwiła cesarza. Wszystkie zabawy zostały odwołane. Goście opuścili Compiègne. Cesarz i cesarzowa mieli wrócić do Paryża, a pozostali zupełnie sami w Compiègne.

P. Mocquard nietylko w zawodzie sądowniczym jako adwokat, w zawodzie dyplomatycznym jako biegły mąż stanu, ale i w literaturze zaszczytne zajmował miejsce. Dramata jego były w ostatnich czasach mile przyjmowane.

Dotąd, aby założyć drukarnię, potrzeba było poprzedniego upoważnienia. Rozchodzi się wieść, że to ograniczenie ma być zniesione i zupełna wolność, nie prasy, ale zarobkowania zostawioną.

W dzisiejszym *Monitorze* jest postanowienie, obejmujące niektóre ulepszenia w administracji poczt. Za mało mam czasu, abym mógł wam przed odjazdem poczty opisać niektóre zabawne sceny, wywoływane przedawnionemi rozporządzeniami, które się dłużej przy postępie i upowszechnieniu dróg żelaznych utrzymać nie mogły.

Dziś miał miejsce koncert p. Niedzielskiego, dany na dochód szkoły, założonej przez pana Zabielskiego. Pani Cabet, Capoul St. Foy, panna Secretain i chór orfeonistów do świetności tego koncertu się przyłożyli. Piękna sala p. Herza była zapełnioną. Artyści zadowolnili słuchaczów. Panie Cabet okrytą została wieńcami. Piękna i młoda panna Secretain zdumiła swoim talentem na fortepianie, a p. Niedzielski dał dowód że nietylko jest znacznym artystą, ale że umie koncert urządzić i z jego dochodu najszlachetniejszy zrobić użytek.

Paryż dnia 12. grudnia.

(B) Dzisiaj odbył się pogrzeb p. Mocquarda z niezwykłą okazałością. Oddano cześć należną senatorowi, sekretarzowi cesarskiemu, ozdobionemu wielkim krzyżem legii honorowej. Dom cesarski, Izba prawodawcza, wojsko, miały na pogrzebie swoich pełnomocników. Orszakowi pogrzebowemu przewodniczyli marszałek Vaillant, jenerał Fleury, baron Lacrosse i p. Dupin, prokurator jeneralny przy sądzie apelacyjnym. Dom cesarski był zastąpiony przez margrabiego la Feriere. Cztery kompanie wojskowe towarzyszyły trumnie. Kościół św. Rocha był cały czarno okryty. Bogaty katafalk, otoczony posągami alegorycznemi, wznosił się na środku. Muzyka towarzyszyła mszy żałobnej. Ciało tymczasowo złożone zostało w środku cmentarza Montmartre, później do grobu familijnego przeniesione zostanie.

Oprócz najsmutniejszych wiadomości z Ameryki, nic dziś ważnego niemam do doniesienia, i nie byłbym tego listu pisał, gdybym nie otrzymał szczegółów o spisku, odkrytym w Rzymie.

Wojna w Stanach tak nazwanych Zjednoczonych, tem tylko się różni od wojen hord barbarzyńskich, że do wzajemnego zniszczenia i wytępienia wojujący używają wszystkiego co sztuka i przemysł wymyślić mogą. Narzędzia do wyrzucania w powietrze statków morskich, do nabijania olbrzymich armat, do zabijania, palenia, doszły zastraszających rozmiarów. Północni w pochodach swoich rabują, palą, wysadzają w powietrze prywatne wsie, grody i miasta.

Takiemi środkami Północ chce ustalić jedność i przymierze. Sherman, niemogąc utrzymać, spalił Atlantę i wraca, mszcząc się na spokojnych mieszkańcach za swoje niepowodzenia wojenne.

Konspiracja, odkryta w Rzymie, o której wyżej wspomniałem, miała być zawiązana w Bolonii w miesiącu wrześniu. Trzech sprzysiężonych, opatrzonych w paszporta, udało się do Rzymu. Każdy z nich otrzymawszy upoważnienie do pobytu, obrał sobie oddzielne mieszkanie. Udawali szewców, a przecież niczem się nie trudnili, żyli wygodnie i wszystko opłacali złotem. Każdy z nich miał nóż składany, długi na siedmdziesiąt centimetrów, mieli oraz pistolety nabite. Według pierwszych wiadomości sprzysiężeni byli braćmi, tak mocno jeden do drugiego podobni, że trudno było ich rozróżnić, tembardziej, że mieli podobne suknie i kapelusze. Jeden z tych trzech nigdy nie wychodził z domu. Drugi udawał, że mocno przywiązany do papieża, chodził za nim i prawie nigdy go nie opuszczał. O trzecim nie dają bliższych szczegółów.

Ci trzej główni przywódzcy spisku byli w stosunku i w korespondencji z pewną kobietą, która wpierw mieszkała w Rzymie, dawała im pieniądze i przesyłała instrukcje. Oni zaś starali się w mieście znaleść zwolenników, aby broń sprowadzić i rozdać zaufanym.

Przejęty list, oddany na pocztę w Neapolu, rzucił pierwsze podejrzenie i posłużył do odkrycia zamachu. Zrazu kardynał-minister nie chciał wierzyć, aby mogli się znaleźć ludzie, coby mogli godzić na życie papieża, ale poszukiwania policji ugruntowały podejrzenie. Zaaresztowano jednego i znaleziono u niego listę przybranych, liczbę i miejsce broni ukrytej. Na moście świętego Anioła schwytano drugiego, który się chciał rzucić w rzekę. Na liście spiskowych widać także dawnych żandarmów. Trzeci sprzysiężony był ujęty w chwili, kiedy chciał brata swego odwidzić. Pierwszy zaaresztowany oświadczył, że się nazywa Bassi, rodem z Ferrary. Policja sądzi że jego rzeczywiste imię jest Zurlani z Rawenny. Ujęci są zamknięci w więzieniu San Michelino.

Na pierwszy rzut oka widać, że jacyś niedołężni albo zapaleńcy, albo emisarjusze chcieli nieroztropnych narazić. Jaki mógł być zamiar podobnego sprzymierzenia? Chcą wmówić że fanatycy chcieli nastawać na życie papieża, byłego króla neapolitańskiego i kardynała Antonellego. Jakie pomięszanie osób? Swiatu całemu znany wzniosły charakter papieża. Ktokolwiek myśleć umiejący, widzi dobrze, że obecna polityka nie jest jego osobistym dziełem. Tego rodzaju czy to fanatyczne, czy wyrachowane konspiracje, mogą właśnie odwlec tryumf zasad, co mają kotolicyzmowi należną świetność przywrócić. Takie konspiracje tym tylko mogą iść na rękę, co pragną wojsko francuzkie w Rzymie podtrzymywać i jego ustąpieniu przeszkodzić.

Bolonia d. 12. grudnia.

(O) Ruch wenecki zupełnie ukończony. Przed kilkoma dniami widzieliśmy już przywódzców w gronie naszem — a najnowszemi czasy był w Bolonii pan Tolazzi, jeden z najpierwszych i najśmielszych dowódzców ruchu weneckiego. Udał on się następnie do Turynu. Na wszystkie zapytywania tyle odpowiedzieli — że brak poświęcającej się młodzieży krępował im ręce, a nieprzyjacielskie wystąpienie rządu włoskiego zwichnęło wszelkie zamysły. Jeden nieprzyjaciel dokuczył jeszcze Włochom nie mało, — zima. Kiedy pierwsze oddziały pojawiły się w górzystych okolicach Belluny i Furlan, wówczas zapytywana młodzież odpowiadała, że trudów żadnych się nie boi, a tem mniej zimy, którą zwalczyć potrafi, gdyż ją i Polacy w czasie swego powstania pokonali. Rezultat jednakże okazał inaczej. Zaledwie pierwsze zjawiły się przymrozki, a już w oddziałach powstańczych ani połowy nie było, bo zimno dla Włocha, to rzecz niesłychana, nieznośna! Mniejsza zresztą o to, dlaczego powstanie upadło. Faktem jest, że nie istnieje więcej, a pośmiertnych wywodów nie myślę pisać, tem bardziej, że szkodaby pióra o ludziach, którzy najmniejszej nie mają wytrwałości. Gdyby się było powstanie utrzymało do wiosny, kto wie, czyliby wówczas sprawa wenecka nie była przybrała na nowo europejskiego rozgłosu; lecz dziś po rozprószeniu się oddziałów, Austrja ani się niepokoić, ani też wojska po nad granicą włoską koncentrować nie potrzebuje.

Konwencja wyszła tryumfująco już i senat potwierdził ją prawie jednogłośnie, i tylko oczekuje sankcji królewskiej. Jenerał Cialdini przemawiał energicznie za przyjęciem traktatu francuzko-włoskiego, a niezbędne przeniesienie stolicy motywował względami strategicznemi. Według słów jego, Apeniny są silne jak pas termopilski. Ankona broni zrestą Florencji od morza, stolica przeto nowa będzie niezwyciężoną. Mowa jego jędrna i żołnierska podobała się ogólnie, i tem milszą zrobiła Włochom niespodziankę, że dopiero po raz pierwszy słyszeli mówiącego jenerała. Znany był Cialdini zawsze jako żołnierz waleczny, lecz jako mowca nigdy. W czasie obrad włoskiego senatu, przemawiał także Pallaviccini. Chciał on iść prosto do Rzymu, z Austrją radził rozpocząć wojnę, a od Francji zamyślał odebrać Sabaudję i Niceę, która po roku 1856 odpadła od Włoch. Słowa jego wywołały śmiech ogólny. Chcą wolności, a drugim odebrać ją pragną! Sabaudja mówi cała po francusku, z nowego rządu zupełnie zadowolona, czyż żądać więc można, ażeby słuchała włoskiego króla? Prezydent parlamentu wysłał do Florencji kwestora Izby, pana Chiavarina, i dwóch sekretarzów, panów Massari i Cavallini, którzy tam mają wszystko dla parlamentu przygotować.

Nowy minister finansów chcąc poprawić bolesny stan skarbu narodowego, rozpisał nowe podatki. Pułkownicy, mający 6.000 fr. rocznego dochodu, opłacać będą 1.200 fr. podatku. Stosunkowo i innym urzędnikom i wojskowym odciągać będą od płacy miesięcznej. Roku bieżącego wydano na emigrację wenecką i węgierską 3,600.000 franków. Minister uznał za stosowne wydać odezwę, w której mówi: że tylko ci emigranci weneccy po 30 franków miesięcznie otrzymywać będą, którzy się wykażą dokumentami, że rzeczywiście z powodów politycznych opuścili terytorjum austrjackie. Inni mają myśleć sami o sobie. W skutek tej odezwy zapewne ani miliona nie wydadzą w przyszłym roku, bo między wychodźcami tutejszymi zaledwie część dwudziesta jest prawdziwie skrompromitowanych. Inni darmojady i wykpigrosze. O polskich wychodźcach nie mówię. Żaden nowo przybyły nie otrzymuje ani grosza zasiłku. Tytoń podrożał także o 40%.

Kronika.

Wykaz

prawomocnych wyroków c. k. sądów wojennych we Lwowie, Złoczowie, Przemyślu, Krakowie, Tarnowie, Tarnopolu, Samborze, Stanisławowie, Rzeszowie i Nowym Sączu, zapadłych w listopadzie 1864.

VII. C. k. sąd wojenny w Złoczowie.

Za zbrodnię zaburzenia spokojności publicznej.

§. 343. wojsk. k. k.

1. Ludwik Podgórski, z Brodów, 21 lat, ob. łac., stanu wolnego, pisarz prywatny, obciążony zbrodnią nieprawnego werbunku, za pierwszą zbrodnię na 3 miesiące więzienia, o drugą więcej poszlakowany, uwolniony [illegible] ku dowodów. — 2. Franciszek Schwarz, z Brodów,

19 lat, ob. łac., stanu wolnego, czeladnik blacharski, — 3. Frydryk Podgórski, z Brodów, 17 lat, obrz. łac., stanu wolnego, czeladnik szewski,—4. Andrzej Łyssakowski, z Brodów, 45 lat, ob. łac., żonaty, majster szewski, — od 2 do 4 każdy na 1 miesiąc więzienia. — 5. Ignacy Kornicki, z Bronicy, 19 lat, ob. łac., stanu wolnego, bez profesji, na 2 miesiące więzienia. — 6. Jan Niżałowski, z Markowy, 40 lat, żonaty, syn kmiecia, na 1 miesiąc więzienia. — 7. Michał Pawłowski, z Meduchy, 20 lat, ob. łac., stanu wolnego, kmieć, na 1 miesiąc więzienia. — 8. Jan Jakowski, z Meduchy, 20 l., ob łac., stanu wolnego, syn kmiecia, na 1 miesiąc więzienia. — 9. Maciej Kujawski, z Meduchy, 25 lat, obrz. łac., stanu wolnego, syn kmiecia, na 1 miesiąc więzienia, w drodze łaski uwolniony. — 10. Marcin Sługocki, z Hnilczy, 21 lat, obrz. łac., stanu wolnego, syn kmiecia, na 1 miesiąc więzienia.— 11. Srokowski, z Zagórza, 28 lat, ob. łac., stanu wolnego parobek, na 1 miesiąc więzienia. — 12. Józef Janicki, z Jezierzan, 20 lat, obrz. łac, stanu wolnego, kmieć, w Narajowie, obciążony przekroczeniem przez nieprawne posiadanie broni, prócz utraty skonfiskowanej amunicji i broni, na półtora miesiąca więzienia. — 13. Franciszek Męciński, z Nowosielec, 60 lat, obrz. łac., wdowiec, właściciel części Chlebowic Świrskich, już karany za zbrodnię oszustwa, na 1 miesiąc więzienia. — 14. Franciszek Matuszewski, z Pilchochowa, 37 lat, ob łac, żonaty, leśniczy, w Leśniowie, więcej poszlakowany, uwolniony z braku dowodów.

Za przestępstwo przeciw publicznej spokojności i porządkowi §. 556 *wojsk. k. k.*

15. Ilko Zając, z Rykowa, 34 lat, obrz. gr. kat, żonaty, syn kmiecia, obciążony przestępstwem przeciw zarządzeniom publicznym, na 14 dni aresztu w sztokhauzie w drodze łaski uwolniony.

Za przestępstwo przeciw zarządzeniom publicznym §. 569 *wojsk. k. k.*

16. Piotr Staruch recte Kowal z Mołodyniec, 24 l. ob. gr. kat. stanu wolnego wyrobnik (już karany za przekroczenie przeciw bezpieczeństwu ciała) na 1 miesiąc więzienia w sztokhauzie. — 17. Prokop Baran z Mołodyniec, 23 l. ob. gr. k. stanu wolnego wyrobnik (już karany za przekroczenie przeciw bezpieczeństwu honoru) na 1 miesiąc aresztu w sztokhauzie. — 18. Józef Koziura z Rudy, 40 l. ob. gr. k. żonaty kmieć, na 3 dni aresztu w sztokhauzie. — 19. Rachmiel Graf z Brodów, 35 l. izraelita stanu wolnego handlarz (już kilkakrotnie przez sądy cywilne i wojskowe karany za kradzież) na 8 dni aresztu w sztokhauzie. — 20. Jan Gorczyński z Worwolnic, 34 l. ob. łac. żonaty, kowal w Brzeżanach, na 10 dni aresztu w sztokhauzie. — 21. Szaje Kaczek z Złoczowa 59 l. żonaty izraelita piekarz, na 1 miesiąc ścisłego aresztu w sztokhauzie, zaostrzonego 2razowym postem w każdym tygodniu. — 22. Jossel Kaczek ze Złoczowa, 26 l. izraelita żonaty, czeladnik piekarski, na 3 tygodnie ścisłego aresztu w sztokhauzie zaostrzonego 2razowym postem w każdym tygodniu. — 23. Majer Kaczek z Złoczowa, 22 l. izraelita stanu wolnego czeladnik piekarski, więcej poszlakowany, uwolniony z braku dowodów. — 24. Stefan Oberwaniec z Radziechowa, 45 l ob. gr. kat. wdowiec kmieć, na 8 dni aresztu w sztokhauzie. — 25. Ilko Oberwaniec z Radziechowa, 21 l. ob. gr. kat. stanu wolnego syn kmiecia, na 10 dni aresztu w sztokhauzie. — 26. Stefan Kacaper z Radziechowa, 50 l. ob. gr. kat. żonaty kmieć, więcej poszlakowany, uwolniony z braku dowodów. — 27. Marcin Bubnowski z Białegokamienia. 29 l. ob. łac. żonaty, garncarz, na 3 dni aresztu w sztokhauzie, w drodze łaski uwolniony. — 28. Fedko Zwarycz z Rykowa, 50 l. ob. gr. kat. żonaty kmieć, na 14 dni aresztu w sztokhauzie. — 29. Fedko Magałas z Rykowa, 25 l. ob. gr. kat. żonaty syn kmiecia, na 8 dni aresztu w sztokhauzie.

Za przekroczenie obwieszczenia z 28. lutego 1864.

30. Fedko Karaim z Ponikowicy, 40 l., ob. gr. k. żonaty kmieć, prócz utraty broni na 13 dni aresztu w sztokhauzie. — 31. Józef Czezowski z Podhajec, 48 l., ob. łac. żonaty, leśniczy, prócz utraty dwóch strzelb na karę pieniężną w kwocie 25 złr. w drodze łaski kara zniżona na 5 złr. w. a. — 32. Jan Jarzymowski z Hukałowiec, 58 l. ob. łac. żonaty kmieć, prócz utraty amunicji i sztyletu na 8 dni aresztu w sztokhauzie, w drodze łaski uwolniony od aresztu. — 33. Teodor Stupnicki z Przydemnik, 61 l., ob. gr. k. żonaty, podleśniczy, uznany za niewinnego. — 34. Jan Biłecki z Mostek, 18 l., ob. gr. kat. stanu wolnego syn kmiecia, prócz utraty amunicji na 6 dni aresztu w sztokhauzie, w drodze łaski areszt darowany. — 35. Józef Ludkiewicz z Lipicy dolnej, 28 l., ob. gr. k. żonaty gajowy, prócz utraty strzelby na 8 dni aresztu w sztokhauzie, w drodze łaski areszt darowany. — 36. Franciszek Błoszczyński z Białego kamienia, 31 l., ob. gr. k. żonaty gajowy, prócz utraty strzelby na 8 dni aresztu w sztokhauzie, w drodze łaski areszt darowany.

Z c. k. sądu wojennego w Złoczowie.

VIII. C. k. sąd wojenny w Przemyślu.

Za zbrodnię zaburzenia spokojności publicznej §. 343 *wojsk. k. k.*

1. Władysław Lenkiewicz z Ustrzyk, 21 l, stanu wolnego, syn właściciela dóbr, z wliczeniem 7tygodniowego aresztu śledczego na 3 tygodnie więzienia, w drodze łaski uwolniony. — 2. Leon Hul Winnicki z Suszycy wielkiej, 24 l., stanu wolnego, czeladnik szewski, z wliczeniem 7dniowego aresztu śledczego na 3 tygodnie więzienia, w drodze łaski kara zniżona na 8 dni. — 3. Antoni Kulka z Dźwiniacza, 31 l., żonaty, kowal i 4 Grzegorz Dobrzański z Jarosławia, 47 l., żonaty, zegarmistrz, więcej poszlakowany, uwolnieni z braku dowodów.

Za przestępstwo przeciw zarządzeniom publicznym.

5. Ilko Fedowicz z Czarniawy, 40 l., żonaty, kmieć, na 12 dni aresztu. — 6. Ksenia Fedowicz z Czarniawy, 30 l, żona kmiecia, na 24 godzin aresztu. — 7. Mikołaj Pijkowski z Podgaca, 30 l., stanu wolnego, parobek od koni, na 8 dni aresztu. — 8. Stefan Markowicz z Grąziowy, 46 l., żonaty, kmieć, na 3 dni aresztu. — 9. Stefan Sabot z Krasic, 45 l., żonaty, kmieć, na 10 dni aresztu. — 10. Iwan Wojtowicz z Zalesia, 20 l., stanu wolnego, parobek, na 3 dni aresztu. — 11. Kazimierz Majka z Bartkówki 35 l., żonaty, kmieć, na 6 tygodni aresztu. — 12. Wawrzeniec Majka z Bartkówki, 25 l. żonaty, wyrobnik, na 10 tygodni aresztu. — 13. Antoni Duc z Bartkówki, 67 l., żonaty, kmieć, i 14. Agnieszka Kozioł z Bartkówki. 50 l., żona kmiecia, każde na 3 dni aresztu. — 15. Marja Majka z Bartkówki, 26 l, żona kmiecia, na 24 godzin aresztu. — 16. Jakób Duc z Bartkówki, 19 l., stanu wolnego, syn włościański, 3tygodniowy areszt śledczy policzony za karę. — 17. Michał Kozioł z Bartkówki, 45 l., żonaty, kmieć, 4tygodniowy areszt śledczy policzony za karę.

Za posiadanie cudzych dokumentów legitymacyjnych.

18. Adam Krzempek z Zarzycza w Szląsku, 32 l., stanu wolnego, czeladnik krawiecki, 8tygodniowy areszt śledczy policzony za karę.

Z c. k. sądu wojennego w Przemyślu.

P. Stanisław Szczepanowski. Słynny nasz gitarzysta, przybył temi dniami do Lwowa i zamyśla dać kilka koncertów.

Drugie przedstawienie amatorskie nastąpi, jak się dowiadujemy, w styczniu, także na cel dobroczynny. Urządzeniem tego przedstawienia zajmie się znowu p. Lewakowski. Bylibyśmy tego zdania, aby i na przyszły raz wybrano takie sztuczki, jak „Pośredniczka“ Korzeniowskiego lub „Nieprzyjaciel kobiet“ z francuzkiego (jak to już przed kilku dniami donieśliśmy, a nie Korzeniowskego, jak wczoraj wydrukowano przez pomyłkę w korekcie). Dramata w amatorskich przedstawieniach bowiem większych rozmiarów, jak n. p. grany raz przez amatorów Mindowe, nie mogą się udać.

Ostatnie wiadomości.

Madryt 17. grudnia. *Noticias* piszą: Ponieważ jest to urzędownie sprawdzonem, że Anglia uważa powstańców w Domingo za stronę wojującą, więc minister Narvaez wręczył swoją dymisję. *Epoca* mówi: Na radzie ministerjalnej uchwalono jednogłośnie, ogłosić w mowie tronowej zrzeczenie się wyspy Domingo. Królowa nie zgodziła się na to, i tem spowodowane zostało przesilenie ministerjalne.

Patrie prostuje pogłoski o stosunku Francji do sprawy księztw Zaelbiańskich, pisząc: „Pan Benedetti miał wprawdzie ostatniemi dniami długą rozmowę z p. ministrem Bismarkiem, ale gabinet paryzki nie dał w ostatnich czasach żadnego znaku pochwalania lub potępiania polityki gabinetu berlińskiego. Rząd francuzki zachowuje absolutną rezerwę.“

Francuzkie dzienniki donoszą, że z włoskiej armii puszczono 100.000 żołnierzy na urlop. Miało to nastąpić w skutek nacisku Rothschilda, który tylko pod tym warunkiem zaliczył rządowi włoskiemu 124 milionów, potrzebnych do spłacenia procentów, przypadających na 1. stycznia. Wiadomość ta wymaga jeszcze potwierdzenia.

Jak zapewniają, zamierza papież, w skutek zniesienia klasztorów w Polsce, wręczyć panu Meyendorffowi, posłowi moskiewskiemu w Paryżu, paszporta.

Car moskiewski chciał wykopaną niedawno w Rzymie statuę Herkulesa kupić za 370.000 franków. Właściciel tego wykopaliska odrzucił jednak tę propozycję i przedał ją za połowę tej ceny papieżowi.

W parlamentarnem życiu kopenhagskiem zaszły dnia 15. bm. charakterystyczne wypadki. Landsting poparł rząd w kwestji konstytucyjnej wbrew uchwale rady państwa, gdyż w czwartym i ostatnim odczycie propozycji rządowej względem ograniczenia konstytucji listopadowej, przyjął ją jednogłośnie znowu tak, jak ją w swoim czasie za zezwoleniem ministerstwa sam zmienił. Projekt pułkownika Tscherninga względem bezzwłocznego zniesienia konstytucji listopadowej i rady państwa, został poprzednio odrzucony. Minister finansów Dawid oświadczył przy tej sposobności, że ministerjum postanowiło wystąpić energicznie przeciw „absolutyzmowi bluz“ i rozwiązać natychmiast folksting w razie gdyby w wydziale, który ma być wybranym z obu Izb, miała się ponownie objawić opozycja. Poseł Orla Lehman powołany został do porządku, gdyż mówił „o despotycznem mięszaniu się“ ministerstwa w wolność narodową duńską.

Dziennik Warszawski w trzech wyrokach ogłasza karę śmierci na 8 osób. Wedle tego miano powiesić w Wilanowie d. 15. b. m.: Wincentego i Józefa Biernackich i Kazimierza Olesińskiego. Dnia 16. zaś na stoku cytadeli warszawskiej mieli zginąć na szubienicy: Władysław Wnętowski, Bronisław Jaskólski, Wincenty Broniewski, Frydryk Frost i Edward Hochhauzer, wszyscy pod obwinieniem, iż należeli do żandarmerji tajnej.

Wydział finansowy odbył d. 14. posiedzenie, na którem zajmował się sprawozdaniami komitetu o zamknięciu rachunków za r. 1862 i skonstatowaniem deficytu. Komitet zamknięcia rachunków przedstawił trudności, jakie zachodzą przy badaniu rachunków w myśl konstytucji, gdyż wykaz zaległych pasywów z r. 1862 nie został przedłożonym. Pan minister finansów oświadczył, że wykaz taki jest niemożliwym, gdyż zamknięcie rachunków było wówczas całkiem inne, i niemożna się było zeń dowiedzieć, jakie zaległości ma rząd wobec preliminarza. Dr. Taschek wnioskował, aby zapytać o to Izby. Na wniosek dr. Herbsta zwrócono całą sprawę komitetowi siedmiu, aby się porozumiał z ministrem finansów, o ile taki wykaz zaległych pasywów jest możliwy lub nie.

Potem nastąpiło sprawozdanie komitetu w sprawie deficytu. W skutek zredukowania pożyczki srebra przez pożyczkę podatkową, wynosi suma całkowita deficytu 77 milionów złr. Jeżeli się jednak od tego odciągnie sumę na wypłatę długów z wyjątkiem wygranych w pożyczce loteryjnej, które równają się wypłacie procentów, to redukuje się deficyt, spowodowany bieżącemi wydatkami, na 22½ milionów, nie uwzględniając kredytów dodatkowych i kosztów na potrzebne w tym roku operacje kredytowe. Komitet konkluduje, że przy bieżącym bilansie oszczędzić należy najmniej owych 22½ milionów i sumę powszechną do kredytowych operacyj. Sprawozdanie będzie drukowane. Następne posiedzenie nastąpi 7. stycznia.

W Pradze czeskiej rząd pensjonował radzcę szkolnego, Wenziga, dyrektora tamtejszych szkół realnych, męża wielkich zasług.

Telegramy Gazety Narodowej.

Paryż d. 16. grudnia. Umarł tu dziś Bałabin, który do z. r. był posłem moskiewskim w Wiedniu. Wczoraj wywieziono ztąd także ciało Daytona, zmarłego przed tygodniem posła Stanów Zjednoczonych przy tutejszym dworze.

Madryt 16. grudnia. Nastało tu znowu przesilenie ministerjalne. *Noticias* ogłasza, że został nowy gabinet złożony z żywiołów umiarkowanych, który chce postępować wedle konstytucji bez reakcji.

Część urzędowa.

Konkurs finansowej dyrekcji lwowskiej na posadę poborcy podatkowego z pensją 945 złr.

— Na dwóch nauczycieli klasycznej filologii przy kołomyjskiem gimnazjum. Termin 15. grudnia.

— Stypendjum 60 zł. dla ucznia szkół realnych, pochodzącego z Wadowic. Termin do końca stycznia 1865.

Edykta. Sąd powiatowy w Busku zawiadamia, iż dla spadkobierców Jakoba Kohl kuratorem obrany Mechel Kohl. — Sąd powiatowy niżankowiecki zawiadamia, iż w sprawie egzekucyjnej Jana Sabatowskiego przeciw Władysławowi hrabi Humnickiemu zastępcą obrany został dr. Sermak. — Sąd obwodowy przemyski uwiadamia Annę Gabriel o pozwach ekstabulacyjnych dotyczących dóbr Mikowa, Komańcza, Dołżyce, Duszatyn i Prelnki; kuratorem dr. Madejski. — Sąd krajowy lwowski zawiadamia Walerję Nowosilską o zaingrosowaniu aktu notarjalnego na dobrach Czyżowice działu familijnego. Kuratorem dr. Madejski. — Sąd powiatowy niżankowiecki zawiadamia Władysława hr. Humnickiego o prowadzonej egzekucji przez panią Józefę Postrzelską. Kurator dr. Sermak. — Sąd powiatowy niżankowiecki zawiadamia Władysława hr. Humnickiego o prowadzonej przez Jana Gorczyckiego egzekucji. Kurator dr. Sermak. — Sąd powiatowy kołomyjski zawiadamia o śmierci katastralnego adjunkta Aleksandra Bahr.

— Lwowski krai. sąd ogłasza na 3. lutego, 3. marca i 6. kwietnia 1865 sprzedaż sum przez licytację na dobrach Radruż i Smoleń intabulowanych. Kurator dr. Roiński. Sąd krajowy lwowski zawiadamia Edwarda Steinkellera o uchwałach tabularnych tyczących się dóbr Samoklęski.

Licytacje. W urzędzie miejskim w Haliczu dnia 30. grudnia 1864 i 5. i 12 stycznia 1865 dla reperacji i budowy szpitalu.— W sądzie powiatowym wadowickim dnia 19. stycznia 1865 dla sprzedaży realności Ignacego Nowaka w Wadowicach nr. 66|199.— W powiecie Milówka d. 20. grudnia hr. dla dostawy żywności tamecznym aresztantom.

— U finansowej lwowskiej dyrekcji względem wydzierzawienia głównej trafiki w Trembowli przez oferty do 10 stycznia 1865. Wadjum 100 zł.— W złoczowskim urzędzie powiatowym dla wydzierzawienia targowego i placowego miasta Glinian przez oferty do 18. b. m. Wadium 26 zł. 20 kr.

— U urzędu powiat. w Pilznie na 21. i 28. grudnia w celu wydzierzawienia propinacji w mieście Pilznie. U władzy obw. w Wadowicach d. 20. grudnia b. r. w celu wydzierzawienia podatku konsumcyjnego w Żywcu. Wadjum 176 zł.

Spis osób we Lwowie zmarłych, od 22. do 30. listopada 1864 Balke Karol, radzca Izba obrachunkowej. 80 lat m., na sparaliżowanie płuc, Petry Józefa, małżonka urzędnika, 22 lat m., na suchoty, Pinon Anna, małżonka urzędnika, 28 lat m., na suchoty, Rehan Karolina, akuszerka, 65 lat m., na zapalenie mózgu, Ricci Leopold, syn kupca, 19 lat m., na suchoty, Stokańska Józefa, kramarka, 46 lat m., na wodną puchlinę, Kretowska Franciszka, żona krawca, 54 lat m., na sparaliżowanie płuc, Porski Leopold, szewc, 80 lat m., na sparaliżowanie płuc, Barańska Marja, wyrobnica, 70 lat m., na sparaliżowanie płuc. Zibauer Fryderyk, woźny, 42 lat m., na zapalenie płuc, Szóstak Józef, woźny, 60 lat m., na zapalenie płuc, Stankiewicz Ignacy, stolarz, 49 lat m., na zapalenie płuc, prócz tego 72 osób, po największej części wyznania chrześciańskiego i żydowskiego.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Ceny dóbr skarbowych w Galicji i na Bukowinie, mających być sprzedanemi w r. 1865 na licytacji, są następujące:

W Galicji: państwo Spas cena wywoławcza 500.000 zł., państwo Łomna 200.000 zł.; Borynia 340.000 zł.; kilkanaście mniejszych cząstek i parcel leśnych: 1,423.690 zł.; Mrzygłód 200.000 zł.; Medenice 400.000 zł.; Sambor 200.000 zł.; kopalnie galmanu w Jaworznie i siarki w Swoszowicach.

Na Bukowinie: lasy i grunta w Zuczce 500.000 zł.; zakład kąpielowy w Dornie w powiecie Kimpolung 3.000 zł. i kilka innych mniejszych części, tak, że w ogóle dobra rządowe do sprzedania w obydwu prowincjach wynoszą 4 miliony. Jak wiadomo, wyraziła Rada państwa życzenie, aby sprzedaż dóbr tych nastąpiła w drodze parcelowania w celu najkorzystniejszego spieniężenia tychże. Pen Plener oświadczył iż zarząd finansowy rzeczywiście dąży do sprzedania ich w małych częściach, lecz często ekonomiczno-polityczne i finansowe względy „stoją na przeszkodzie rozdrobnieniu większych dóbr.“

Z powodu dochodzących zewsząd użalań na **chybione tegoroczne zbiory** i opóźnione a nawet po części niedokonano w zwykłej rozciągłości zasiewy jesienne, prezydjum Towarzystwa roln. krakowskiego uznało pilną potrzebę zebrania szczegółowych, wiarogodnych, ile możności cyframi uwydatnionych pod tym względem wiadomości, dla zrobienia z nich użytku, jaki się właściwym i stosownym okaże. W tym celu przeto rozesłano do wszystkich korespondentów powiatowych wezwanie, aby wiadomości najdalej do 1. grudnia r. b. nadesłali, wypełniając cyframi rubryki udzielonych im jednocześnie drukowanych szematów, które przedstawią porównawczy obraz rezultatów tegorocznych pod względem plonu, omłotu, wagi ziarna i stanu zasiewów, z datami odpowiedniemi lat zwykłych. Niewiadomo nam, co też uczynił komitet lwowskiego Towarzystwa agronomicznego w tym względzie.

— C. k. Towarzystwo zoologiczno-botaniczne wiedeńskie zwróciło uwagę na pojawienie się w najnowszym czasie **zboże niszczących owadów**, które w niektórych okolicach tak znaczne wyrządziły szkody, że musiano przychylić się do zelżenia w podatkach gruntowych. — Ponieważ więc tępienie tych owadów staje się koniecznością, do tego atoli potrzebna jest dokładna znajomość natury i trybu życia tych szkodników, przeto ministerstwo wezwało Towarzystwa rolnicze, aby o wydarzających się tego rodzaju szkodach donosiły właściwej władzy politycznej z możliwie dokładnem podaniem wszelkich szczegółów, mianowicie też aby egzemplarze szkodliwych owadów, dla ich zbadania, zoologicznemu Towarzystwu wiedeńskiemu przesyłało. Ponieważ w roku bieżącym niemałe szkody wyrządzone zostały, mianowicie w pszenicy, w niektórych okolicach Galicji zachodniej, przez rupio muchy chlorops taeniopus (Meigen), komitet krakowski okazał gotowość złożenia objaśnień przy pomocy biegłego entomologa, członka Tow., dr. Teofila Żebrawskiego.

—Prezydjum Towarzystwa gosp. roln. w Krakowie wniosło prośbę do ministerstwa stanu i wydziału krajowego o przyznanie nadal, a co najpilniej na rok 1865, subsydjum dla **szkoły rolniczej czernichowskiej.** W załatwieniu tego podania wydział krajowy doniósł 21. września, iż żądanie Towarzystwa poparł ze swej strony przychylnie w przedstawieniu do prezydjum namiestnictwa; dnia 4. października otrzymał komitet przez pośrednictwo komisji namiestniczej odpis reskryptu ministerstwa stanu z dnia 13. września rb. w odpowiedzi na podanie Towarzystwa z dnia 1. maja i 6. września z oznajmieniem, iż subwencja dla szkoły czernichowskiej zamieszczoną została w preliminarzu funduszu krajowego na rok 1865 w dotychczasowej wysokości 2.100 złr. w. a., że zaś żądanie o podwyższenie tej subwencji, z powodu wysokości dotychczasowych dodatków na potrzeby krajowe, uwzględnionem być nie może. Winniśmy tu donieść w odniesieniu do korespondencji z Krakowa o funduszach szkoły czernichowskiej, że zaległość za stypendystę Krychtę została już złożoną.

Suchary mięsne *Oc. C. Zt.* donosi, że zawiązało się towarzystwo handlarzy bydła, mające zamiar w Galicji urządzić fabrykę takzwanych sucharów z mięsa. Wyrób ten pokazał się po raz pierwszy na wystawie londyńskiej przed dwoma laty i zwrócił na siebie powszechną uwagę, albowiem przydaje się szczególnie do prowiantowania okrętów i twierdz lepiej niż mięso wędzone. W Bernie istnieje już taka fabryka.

Lwów 16. grudnia. (Ceny targowe.) Mec pszenicy 2.93, żyta 1.85, jęczmienia 1.60, owsa 1.1, hreczki 1.85, grochu 2.80, kartofli 1.50, cetnar siana 1.48, słomy 66 c., 1 sąg drzewa twardego 10.95, miękkiego 9 złr. w.a.

Lwów 17. grudnia. W domie komisowym Niewiadomski et Semetkowski notowano w bieżącym tygodniu następujące ceny: korzec pszenicy (170 fnt.) 5.80—6.10, żyta tegorocznego 3.80—4 zł., żyta zeszłorocznego (160 fnt.) 4—4.30, owsa 1.80—2 zł., jęczmienia 3—3.70, grochu 5—7 zł., hreczki przed rogatką 3—3.40, prosa 4 zł., fasoli czerwonej 4—4.50: białej 6.50—6.70; koniczyna korzec 180 funtów 45—55 zł., anyżu moskiewskiego ctr. 30 do 32 zł., anyżu płaskiego 13—15 zł., rzepaku korzec 8—9 zł., rzepakowy olej destyl. 28 zł., kmin ctr. 14—15 zł., chmiel 40, 50, 55, 60 zł Najpiękniejszy aż do 85 zł., spirytus 31grad. za rogatką 95 kr. za garniec., nasienie lnu ctr. 8.50—9.50, siemię ctr. 3.70 do 4 zł., len cetnar 14—21 zł., słoma ctr. 45 do 47 centów, siano sąg 20—30 zł., miód cetnar 27—28 zł. netto, jagły korzec 12—14.50, gruba kasza hreczana korzec 8—8.50, kukurudza korzec 6—6.50, sąg drzewa bukowego 13 do 14 zł., sąg drzewa sosnowego 8—9 zł.

Bankructwa. W Wiedniu d. 12. b. m. zawiesiły wypłaty firmy: Schulz und Zipser (h. suknem), w Bielsku Johann Zipser i Gebrüder Ripper, w Reichenbergu Franz Demuth (wszyscy fabrykanci sukna.)

Pociągi na kolei żelaznej.

Odchodzą: Ze Lwowa do Krakowa 5 godz. 20 min. wieczór i 5 godzina 10 min. z rana. Z Krakowa do Wiednia 7 godz. z rana, 3 godz. 30 min. po południu; do Wrocławia, do Ostrawy i przez Bogumin (Oderberg) do Prus i do Warszawy 8 godz. z rana; do Lwowa 10 godz. 30 min. z rana i 8 godz. 30 m. po południu; do Wieliczki 11. godz. z rana. Z Wiednia do Krakowa 7 godz. 15 min. z rana, 8 g. 30 m. wieczorem. Z Ostrawy od Krakowa 11 godz. z rana.

Przychodzą: Do Lwowa z Krakowa 8 godz. 32 m. z rana, 9 g. 40 m. wieczorem. Do Krakowa z Wiednia 9 g. 45 m. z rana, 7 g. 45 m. wieczorem: z Wrocławia 9. g. 45 m. z rana, 5 g. 20 m. wieczorem; z Warszawy 9 g. 45 m. z rana; z Ostrawy na Bogumin (Oderberg) z Prus 5 g. 27 m. po południu; ze Lwowa 6 g. 15 m. z rana, 2 godz. 54 m. po południu; z Wieliczki 6 godz. 20 min. wieczorem.

Przyjechali d. 15. grudnia.

Pp. Sławikowski T. z Stepnicy, Augustynowicz B. z Kniażego, Garapich W. z Cebrowa, Muller K. z Dubiecka, br. Wylczek H. z Samoklęsk, Słonecki Z. z Jarowic, Bogdanowicz M. z Przemiwółek.

Wyjechali d. 15. grudnia.

Pp. Sahaydakowski F. de Zaleszczyk.

Kurs lwowski, z dnia 16. grudnia.	Dają w. a. gl.	Dają w. a. ct	Żądają w. a. gl.	Żądają w. a. ct
Dukat holenderski	5	49	5	53
Dukat cesarski	5	50	5	56
Moskiewski półimperjał	9	52	9	65
Moskiewski rubel srebrny	1	83	1	85
Moskiewski rubel papierowy	1	51	1	53
Pruski talar kur.	1	73	1	75
Galic. listy zast. w. a. (bez kuponów)	73	25	74	—
Galic. listy zast. m. k. (bez kuponów)	76	91	7	69
Galicyj. oblig. indem (bez kuponów)	72	95	73	62
Pożyczka narodowa (bez kuponów)	78	97	79	63
Akcje kolei żel. gal. (bez kuponów)	222	67	225	33

Telegrafowany kurs wiedeński, z dnia 16. grudnia.	W. A. gl.	ct
Oblig. długu państ. 5% za 100 gl. m. k.	70	75
Pożyczka nar 1854 5% za 100 gl. m. k.	79	40
Losy z r. 1860	93	80
Akcje banku narod. za 1000 gl.	774	—
Akcje Towarzystwa kred. na 200 gl.	170	40
London 10 funt szterlingów	116	60
Dukaty cesarskie sztuka	5	54
Srebro za 100 złr. w. a.	116	—

Wiedeń 15. grudnia.	Płacą złr.	Płacą ct.	Żądają złr.	Żądają ct.
„ Metaliki na wal. a.	65	90	66	10
„ Pożyczka narod.	79	55	79	65
„ Metaliki na m. k.	70	80	70	90
„ Obl. ind. niż. austr.	90	50	90	75
„ „ „ węgiers.	73	50	74	00
„ „ „ chor. i ban.	75	50	76	00
„ „ „ galicyjsk.	73	25	73	50
„ „ „ bukowińs.	71	25	71	75
„ „ „ siedmiogr.	71	25	71	50
Pożyczki loteryjne.				
Losy pożyczk. z r. 1839	153	50	154	50
„ „ „ 1854	88	75	89	25
„ „ „ 1860	93	20	93	30
„ „ „ 1864	81	55	81	60
„ „ najnow. z r. 1864	86	75	87	00
„ kredytowe	126	90	127	10
„ ks. Esterhazego	104	00	106	00
„ ks. Salm	31	00	31	50
„ hr. Palffy	28	25	29	75
„ ks. Klary	27	25	27	75
„ hr St. Genois	28	25	28	75
„ miasta Budy	26	75	27	25
„ ks. Windischgrätz	16	50	17	00
„ hr. Waldstein	18	50	19	00
„ hr. Keglevich	14	00	14	50
„ Rudolfa	12	00	12	20
Akcje banku i przem.				
Banku narod. austr.	774	00	776	00
„ anglo-austr.	81	00	81	50
Zakładu kredytowego	173	70	175	80
Kolei półn. Ferdynanda	185	30	185	40
„ galicyjskiej	223	20	223	40
czerniowiec. z wpł. 25%	43	00	43	50
Kursa zagraniczne (3-miesięczne)				
Augsb. 100 złr. nr.	98	45	98	55
Frankf. u. M. 100	98	50	98	60
Hamb. 100 mark.	87	80	88	00
Londyn 100 fun.	116	60	116	75
Paryż 100 frank.	46	45	46	50
Warszawa 15 grudnia.				
Półimperjały rubli	00	00	00	00
Listy zastawne III ok. „	14	61	14	64
kupon. „	00	19	00	00
Akcje kol. żel. war.-wied. „	77	00	—	—
Akcje kol. żel. war.bydg. „	84	67	85	00
Paryż 15. grudnia				
Renta 3%	66	20	00	00
Londyn 15. grudnia.				
Konsole	89	½	90	00

ADOLF SIEGEL,

fotograf we Lwowie

na niższej ulicy Karola Ludwika, l. 2½, koło c. k. Poczty w domu p. J. Balka, uwiadamia, iż wrócił z swych podróży fotograficznych, i

otworzył znowu swój zakład fotograficzny, gdzie jak przedtem fotografować będzie dalej.

Podróże różne, przedsiębrane w interesie fotografii, ułatwiły mi zapoznanie się z rozmaitemi metodami zagranicznemi, na co szczególnie zwracałem uwagę moją. — Jestem przeto w stanie, **dostarczać fotografie znacznie taniej.**

Najdokładniejsze podobieństwo, jakoteż udatna robota fotografii — spodziewam się — że mi zjednają najlepszy odbyt ze strony Szanownej P. T. Publiczności. 1219 1—1

12 sztuk fotografij w formacie kart wizytowych 4 złr. w. a.

Wygrane: 250.000, 200.000 złr. w. a.

Promesy na losy kredytowe

po 3 złr. 50 cent. i na stempel 50 cent. w. a.

na ciągnienie

1092 **dnia 2. stycznia 1865.** 9—12

i

Rudolfa losy pożyczkowe.

Te losy są nietylko hypotekarnie dostatecznie zabezpieczone, ale także przez rząd państwa gwarantowane.

Los kosztuje 12 złr. 30 centów w. a.

Ciągnienie dwa razy do roku.

Do nabycia w handlu **FRYDERYKA SCHUBUTHA** we Lwowie.

40.000, 20.000, 10.000 złr. w. a.

5.000, 4.000, 3.000 złr. w. a.

2.000, 1.500, 1.000 złr. w. a.

Nr. 375 D. D. P.

Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń od ognia i od gradu

1208 2—3

w Krakowie.

Wyciąg z rachunków zabezpieczeń od gradu z roku 1864.

Wydano polic szt. 618, któremi zabezpieczono wartość złr. 2,663.759.

PRZYCHÓD:

Zebrano zaliczek	złr. 58 941	cnt. 56	
Procenta od gotówki i weksli	„ 1.103	„ 42	
Zwrot od Towarzystw kontrasekuracyjnych za szkody i prowizje	„ 8.515	„ 86	
Opłaty na portorja i stemple	„ 532	„ 09	
	Złr. 69.092	cnt. 93	
Z ogólnego przychodu odpada: prowizja agentów	„ 3.473	„ 95	
	Złr 65.618	cnt. 98	

ROZCHÓD:

Część kosztów organizacji wynoszących w ogóle złr. 1.254 cnt. 17	złr. 454	cnt. 17
Wynagrodzenie za szkody wraz z kosztami likwidacji	„ 15.829	„ 61
Premia za kontrasekuracje	„ 19 755	„ 89
Koszta administracji	„ 4.070	„ —
	Złr. 40.109	cnt. 67
Czysta pozostałość $43^{20}/_{100}$ %	„ 25.509	„ 31
	Złr. 65.618	„ 98

Powyższa pozostałość złr. 25 509 cnt. 31 w myśl statutu rozkłada się jak następuje:

a) połowa na fundusz rezerwowy § 39 . . . . . złr. 12.754 cnt. 66.

b) Z drugiej połowy zwroty członkom złr. 11 788 cnt. 20

Ułamek $^{46}/_{100}$ % na fund. rez. §. 39 l. 3. . . „ 259 „ 16

Prowizja agentom do wypłacania zwrotów . „ 707 „ 29 „ 12.754 „ 65. Razem jak wyżej złr. 25.509 cnt 31.

Zwroty powyższe 20% od zaliczek wynoszące, stosownie do rozporządzenia Rady Nadzorczej, mogą być za podpisaniem właściwych kwitów w agencjach Towarzystwa począwszy od 1. stycznia 1865 odbierane.

Stan funduszu rezerwowego działu gradowego.

Zebrano w roku pierwszym 1864 2% od zaliczek	złr. 1.180	cnt. 40
5% od wypłacanych szkód	„ 771	„ 77
50% pozostałości z roku 1go	„ 12.754	„ 66
$^{46}/_{100}$ % jako ułamek z roku	„ 259	„ 16
Majątek funduszu rezerwowego wynosi w 1. roku	złr. 14.965	cnt. 99

W skutek uchwały Rady Nadzorczej wykaz półroczny stanu Towarzystwa w dziale ogniowym ogłaszanym nadal nie będzie.

Kraków dnia 24. listopada 1864.

H. Wodzicki Dyr. I — **H. Kieszkowski** Dyr. referent.

W. Biesiadecki Dyr II — **E. Kandler** Szef rachunkowości

W dowód potwierdzenia zgodności z rachunkami:

Piotr Gross Wiceprezes Rady Nadzorczej. **Edward Dzwonkowski** Członek Rady Nadzorczej.

Zygmunt Dębowski Członek Rady Nadzorczej.

Höchst wichtig für jeden Provinzbewohner.

Komissionen für Wien.

Dem Bedürfnisse vieler Provinzbewohner in ihren oft unbedeutenden Angelegenheiten auf eine **billige** Weise mit Wien in Verkehr zu treten entgegenkommend, besorgt Dr. Schierl Wien, Alserstrasse Nr. 35:

Einkäufe und **Verkaufe** aller Art, **Einkassirungen, Mahnungen, Klagen, Vertretungen** und Nachforschungen bei **Verlassenschaft n, Gänge zu Behörden**, namentlich Betreibung der Erledigung anhängiger Angelegenheiten, überhaupt Vermittlung und Auskünfte jeder Art. 1216 1—2

Das Honorar bleibt ganz dem Belieben des Auftraggebers überlassen, wird aber vorhinein entrichtet. Viele kostspielige Reisen nach Wien können hiedurch erspart oder doch nach vorhergegangener Vorbereitung mit grösserem Erfolg unternommen werden.

Jako odpowiedni **podarunek świąteczny i noworoczny** poleca poupisany ze świeżej przesełki

c. k. uprzyw.

MEDITRINĘ POMADĘ

na włosy i Orientalną Wodę Meditrinę na porost wąsów,

które są sporządzone z aromatycznych roślin Wschodu, wypróbowane od znakomitości lekarskich i chemicznych umiejętnie i praktycznie i wielostronnie zalecone. Środki te, jak dowiedziono z rozbiorów chemicznych, przeszkadzają wypadaniu i siwieniu włosów, pobudzają peryferyczną cyrkulację i przyczyniają się tym sposobem naturalnie do rozwoju cebulek włosu a więc do porostu włosów na miejscach wyłysiałych. Po tysiącach pomyślnych rezultatów w czasie 6-letniego istnienia, zyskały sobie swoją szczególną skutecznością sławę europejską, która czyni zbytecznem wszelkie dalsze zachwalanie.

M. Mally,

Fabrykant pomady Meditryny.

Jeden słoik lub jeden flakonik wraz z instrukcją używania, dostać można **po 1 złr. w. a.**, w **aptece p. ADOLFA BERLINERA** we Lwowie i we wszystkich znaczniejszych aptekach, tudzież domach handlowych i prowincji. 1220 1—3

SYROP Z NADFOSFORONU WAPNA

PP. GRIMAULT ET CIE. APIEKARZY W PARYŻU

przygotowany przez pp. Grimault et Cie. apt leczy **słabości piersiowe, uporczywe kaszle, grypę i katary.**

Jest to nowe przedniego smaku lekarstwo, uśmierza najuporczywszy kaszel, kokluszu, katar i grypę. Leczy wybornie rozątrzenie płuc i nieocenione sprawia skutki w cierpieniach suchotników. Działanie syropu tego uśmierza i łagodzi najnieznośniejsze kaszle, pod jego wpływem potnienie nocne ustaje i chorzy wkrótce odzyskują zdrowie czerstwość i tuszę normalną.

Cena 1 zł. 80 kr., z opakowaniem 2 zł.

Skład dla panów aptekarzy we **Lwowie** u **Z. RUKERA**, w Warszawie u Józefa Mrozowskiego, w Wilnie u Chrościckiego, w Poznaniu u Elsnera, w Kijowie u Marciniczyka, i u apt. p. Necze, w Krakowie u Molędzińskiego. 1141 (4—4)

UWIADOMIENIE.

Niżej podpisany ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż całkiem na siebie objął i na nowo urządził

RESTAURACJĘ

w hotelu Krakowskim (przy ulicy Piekarskiej), gdzie jego usilnem staraniem jest, gościom przybyłym z prowincji — jak niemniej w podróży będącym i tutejszym, **dobremi i smacznemi potrawami, po najmierniejszych cenach**, tak podług Spisu potraw, jako też i w abonencie miesięcznym rzetelnie usłużyć.

Zarazem zawiadamia Szanownych Gości, **iż sprowadził z najsłynniejszych winnic różne stare wina**, jako to: **Zielenlaki i inne gatunki węgierskich, austrjackich i zagranicznych win, które po cenach** 1213 2—3

jak najtańszych sprzedaje.

Uwiadamia także, iż wszelkie zamówienia i stowne w jak najkrótszym czasie i jak najrzetelniej według żądania zadowolniająco dla strony uskutecznia. — Dziękując za dotychczasowe względy Szanownej Publiczności, usiłować będzie przedsiębiorca i nadal na takowe sobie zasłużyć. Lwów 13. grudnia 1864. **Franciszek Horvath**, traktjernik.

CHIŃSKIEJ HERBATY

z zbioru lat

1863 i 1864

sprowadziłem świeżo i polecam szczególnie wszelkie gatunki herbaty tego świeżego transportu.

1 funt złr. 1.60, 2, 2.50, 3, 4, 5, 6, 8.

Frydryk Schubuth

949 w Rynku. 6 6

Pojedyńczo — **W Brodach** — **Hurtem**

c. k. uprzywilejowany **SKŁAD** fabryki patentowanych kapeluszy i obuwia pilśniowego

Röhriga i Spółki z Pragi

w Brodach, ulica Lwowska naprzeciw c. k. urzędu Telegraficznego, poleca **swój dobrze zaopatrzony zapas**

Kapeluszy jedwabnych i wełnianych

najnowszego fasonu, ubranych kapeluszy dla kobiet i dziewcząt, tudzież jopek, strojów dziecięcych, sztyfletów męzkich i butów wysokich z najdelikatniejszej pilśni wełnianej z podwójnemi podeszwami i obszyciem z lakierowanej skóry cielęcej lub juchtowej; sztyflety dla kobiet, dziewcząt i dzieci, cało lub do połowy obszyte skórą i z mocnemi podeszwami skórzanemi — meszty salonowe, szkarpetki pilśniowe, patynki i podkładki do butów, czapraki, pilśni do filtrowania, lakierowane czarki, tacki pod piwo, obrączki nagniotkowe i t. p. — Zamówienia z prowincji uskuteczniają się bezzwłocznie za nadsyłką miary i za przekazem pocztowym. — Kupujący hurtem mają zapewnione osobne korzyści. 1217 1—1

BEZWONNA

NAFTA

do lamp amerykańskich

jeden funt . . . . po 27 cnt. wal austr.

jedna miara . . . „ 54 „ „

tudzież inne gatunki nafty bardzo tanio na

składzie nafty

ADOLFA SIEGLA

obok c. k. Poczty we Lwowie.

1219 1—1

Nowo wynaleziona c. k. wyłącznie uprzywilejowana

połyskująca Pasta do mebli i powozów

E. Wallwitza w Wiedniu.

Zwracamy uwagę Szanownej Publiczności na ten nowy środek, zaszczycony dla swej praktycznej użyteczności wyłącznym przywilejem, i pozwalamy sobie dodać, iż za pomocą tej Pasty może każdy w sposób bardzo prosty i nadzwyczaj tani nadać połysk wszelkim sprzętom czy to polerowanym czy pokostowanym, jako to: meblom, powozom, wystawom sklepowym, tablicom firmowym i t. d., tam zaś gdzie skutkiem czasu starł się zupełnie, przywrócić go w pierwotnym pięknym i lśniącym blasku. Zarazem chroni ta Pasta sprzęty wystawione na wpływ słońca lub gorąca od niemiłego paczenia się lub pękania tak zwanego fornir u.

Cena małej szkatułki	1 złr.	— c.
„ większej szkatułki mogącej wystarczyć na umeblowanie wielkiego pokoju	1 „	50 „
1 flaszeczka tynktury	„ —	25 „
1 szkatułka połyskującej Pasty do powozów łatwo schnącej i nie przepuszczającej wilgoci, dostateczna na kilka powozów	1 „	50 „
Za opakowanie	— „	20 „

Dostać można we Lwowie w aptece **Z. Ruckera.** 1166 2—6

Nakładem Księgarni i Wydawnictwa dzieł katolickich w Krakowie wyszły i są do nabycia we wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych następujące dzieła:

Ćwiczenia duchowne,

czyli lekarstwo niebieskie dla człowieka. (Z 1go wydania „Prawdy nad Prawdami" do ćwiczeń duchownych zastósowane i pomnożone). Napisał ks. Feliks Gondek, pleban z Krzyżanowic (diecezji tarnowskiej). Cena egzemplarza 80 ct. w. a.

Katechizm rolniczy

dla młodzieży wiejskiej. — Napisał Wincenty Darowski. (Wydanie drugie poprawione). — Cena egzemplarza 30. ct.

Taż sama księgarnia otrzymała na skład główny.

Człowiek

w przebiegu wieków.

Studja dziejowe

przez Ld. br. D. w dużej 8ce. stronnic IV. 238. — Cena egzemplarza 1 zł. 50 ct. w. a.

1197 2—3

ASYGNACJE KASOWE

Filii c. k. uprzywilejowanego austrjackiego Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu we Lwowie.

Filia c. k. uprzywil. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu we Lwowie przyjmuje w godzinach kasowych od 9. do 12½ przed południem i od 3. do 5. popołudniu pieniądze **za asygnacjami kasowemi**, które procent przynoszą, na imię lub na zlecenie (ordre) opiewają, na innych przenoszone być mogą, nie tylko we Lwowie, lecz także w Wiedniu, Bernie, Peszcie, Pradze i Tryeście wypowiedzialne i wypłacalne są, i wystawiają się w kategorjach po

złr. 100, złr. 500, złr. 1000.

Procent wynosi: **od asygnacyj płatnych na okaz (Sicht)** . . . . . 4 **od sta**

„ „ **za dwudniowem wypowiedzeniem** . . 4½ „

„ „ „ **ośmio** „ „ . . 5 „

Asygnacje kasowe **Zakładu centralnego w Wiedniu**, tudzież **Zakładów filialnych w Bernie, Peszcie, Pradze i Tryeście**, wypłaca lub przyjmuje w miejsce gotówki **kasa Filii Lwowskiej** w każdej godzinie kasowej, jednakże dopiero we dwa dni po uczynionem tu zameldowaniu i za strąceniem ½ od tysiąca prowizji.

Zakład nie ręczy za rzetelność girów. 968 (9—?)

Bliższych wiadomości udziela kasa Zakładu; powziąść ich także można z Inseratu nr. 211 tego dziennika.

Wydawcy: Jan Dobrzański i Witalis Smochowski. Redaktorowie odpowiedzialni: Jan Dobrzański i Tadeusz Nowakowski. Druk Kornela Pillera.